

Organizacja TECHO walczy z biedą w Meksyku

2 października 2014

Zgodnie z raportem, opublikowanym przez Narodowy Instytut Statystyki i Geografii, populacja Meksyku wynosi ponad 119,5 miliona. Dla ponad połowy obywateli tego kraju rok 2012 oznaczał życie w ubóstwie, podczas gdy aż 13% znalazło się na skraju nędzy, jak podają dane pochodzące z badań statystycznych przeprowadzonych przez rząd meksykański.



Nie są to statystyki, z których dumnym może być państwo zmierzające to ekspansji polityki wolnego rynku z sąsiadującymi Stanami Zjednoczonymi oraz Kanadą. Problem ubóstwa staje również na drodze do tego, aby Meksyk stał się liderem w programie rozwoju krajów Ameryki Łacińskiej. Obecne statystyki dotyczące ubóstwa wskazują na to, że Meksykanie nie są w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb, co z kolei uzasadnia istnienie i działania międzynarodowych organizacji, takich jak TECHO (dach, z hiszpańskiego). TECHO jako grupa walcząca z ubóstwem, promuje rozwój wśród społeczności Ameryki Łacińskiej i Karaibów, buduje domy oraz organizuje bezpłatne kursy zawodowe.

Nawet w stolicy Meksyku nie trudno dostrzec oznaki biedy. Na

początku tego miesiąca Luz z TECHO tak opisała sytuację, jaką zaobserwowała pracując w dzielnicy Xochimilco, znanej z braku podstawowych środków do życia: „Las Cruces jest szczególnym, choć nie jedynym w swoim rodzaju, przypadkiem. Powstała ponad 80 lat temu na terenie Xochimilco, społeczność ta liczy obecnie ponad 500 rodzin. Niemniej jednak, pomimo tylu lat istnienia, nie widać tu konsolidacji i dobrej infrastruktury. Od momentu przybycia, członkowie tej społeczności starali się zorganizować system zaspokajania podstawowych potrzeb i dostarczania usług. Pomimo tego ponad 15% rodzin wciąż nie ma bieżącej wody. Nie ma prądu, a tylko 70% domostw ma rury kanalizacyjne. Warto zauważyć, że takich społeczności w stolicy Meksyku jest wiele.”

Luz podaje także bardzo niepokojące dane statystyczne: „28% mieszkańców Xochimilco żyje na skraju nędzy. To jedna trzecia całej społeczności, dlatego też problem ten wydaje mi się bardzo poważny. Są tacy, którzy nie uważają, że jest to niepokojące, choć ja nie potrafią zrozumieć dlaczego. Aby przybliżyć nieco ten obraz, należy pamiętać, że 16 milionów ludzi w Meksyku żyje w warunkach poniżej standardu. To tyle samo, co cała populacja Holandii, Chile czy Ekwadoru. Ponadto na dziesięć osób żyjących w biedzie, 7 z nich mieszka w miastach.”

TECHO skupia się na najbardziej zagrożonych osiedlach, organizując miejscowych do uczestnictwa w projektach „wspólnych akcji”, zmierzających do generowania rozwiązań dla zaistniałej sytuacji.

I tak na przykład, organizacja TECHO pomogła rodzinom i wolontariuszom w budowie ponad 3 tysięcy tymczasowych miejsc zamieszkania. Ponadto, zapewniła miejscowym szkolenia zawodowe oraz ufundowała szkoły na terenach, gdzie życie było wyjątkowo trudne, chociażby z braku podstawowych udogodnień.

I to właśnie dzięki takim akcjom, podczas przemowy rozdawania Krajowej Nagrody dla Najlepszego Programu Wolontariatu i

Solidarności w 2012, Margarita Zavala, Pierwsza Dama Meksyku chwaliła TECHO. Warto zauważyć, że nie jest to jedyna nagroda, którą TECHO otrzymało od momentu rozpoczęcia swojej działalności.

W przeszłości na stronie Global Voices niejednokrotnie publikowano artykuły dotyczące nie tylko ubóstwa, ale także innych problemów w Meksyku, jak chociażby dyskryminacja społeczna. I rzeczywiście „przepych i nadmiar” nie są obce najbogatszym obywatelom tego kraju.

Działania prowadzone przez TECHO są – jeżeli chodzi o eradykację ubóstwa – źródłem dobrych wieści. A takich jest tam niewiele.

Autor: J. Tadeo

Tłumaczenie: Aneta A. Dutton

Zdjęcie: Monica Godefroy

Źródło: [Global Voices](#)